



Fot. M. Münz, Lwów.

Napad Rusinów na uniwersytet: Przewożenie aresztowanych studentów do gmachu sądu karnego.



Napad Rusinów na uniwersytet: Zabity przez studentów ruskich Adam Kocko (w mundurku gimnazjalnym).

ohydnej burdy są profesorowie uniwersytetu lwowskiego i posłowie do rady państwa dr. Dniestrzański i dr. Kolessa. Pierwszy z nich przed dwoma tygodniami zapowiedział w mowie swej, wygłoszonej na posiedzeniu Izby posłów, krwawe rozruchy, drugi przyjeżdżał kilkakrotnie do Lwowa i konferował poufnie ze studentami ruskimi. Nic dziwnego, że młodzież ruska, mając takich nauczycieli i takich przywódców, dziczeje coraz bardziej i staje się załką cywilizowanego świata.

Ofiarą hajdamackiego napadu padło ogółem 9 osób, z tych jedna, student Adam Kocko, zmarł w kilka godzin skutkiem rany w głowę, inni zaś odnieśli cięższe lub lżejsze rany bądź od kul rewolwerowych, bądź od pałek i polan.

Pogrzeb zamordowanego przez kolegów Kocki odbył się w poniedziałek popołudniu przy udziale kilku tysięcy Rusinów. Spokoju niezakończono, gdyż policja i wojsko było skonsygnowane w tak znacznej liczbie, iż wszelkie próby zaburzenia porządku musiałyby były spełznąć na niczem.

Przeniesienie dzielnego starosty.

Obywatelstwo, mieszczenie i ludność wiejska w powiecie horodeńskim żegnała niedawno z prawdziwym żalem szefa powiatowej administracji, starostę Tadeusza Piątkiewicza, który po dwuletnim niespełna pobycie w tym mieście został przeniesiony na inny posterunek, a mianowicie do Drohobycza.



Fot. M. Münz, Lwów.

Napad Rusinów na uniwersytet: Publiczność, demonstrująca przeciw aresztowanym sprawcom napadu, w chwili odstawiania ich do gmachu sądu karnego.



Fot. Morawetz, Horodenka.

Przeniesienie dzielnego starosty: Starosta Piątkiewicz w otoczeniu podwładnych urzędników.

I w tym jednak, krótkim stosunkowo, okresie czasu potrafił starosta Piątkiewicz dokonać bardzo wiele i dla miasta Horodenki i dla całego powiatu, potrafił też zdobyć sobie niepodzielną sympatię ogółu ludności tamtejszej, wszystkich sfer, bez względu na narodowość i wyznanie.

Urzędnik, obdarzony niezwykle wybitnymi zdolnościami administracyjnymi, człowiek w pełni sił, energiczny i pełen inicjatywy, przytem wielce takowny, nadawał się znakomicie na trudny posterunek starosty powiatu o ludności mieszanej, zwłaszcza obecnie, w czasach tak powszechnego roznamiętnienia narodowościowego.

Doniosłem dziełem, dokonaniem przez starostę Piątkiewicza, jest też odrestaurowanie zaniedbanego budynku starostwa, budynku poklasztornego, zbudowanego jeszcze w połowie XVIII. w. przez Mikołaja Potockiego, starostę kaniowskiego, mimo to trwałego jeszcze i mogącego po odnowieniu służyć długie lata.

Wiadomość o powołaniu starosty Piątkiewicza do Drohobycza powitano w całym powiecie z uczuciami szczerzego żalu. Wyrazem tego było uroczyste pożegnanie odjeżdżającego starosty przez wszystkich naczelników gmin powiatu z dwoma posłami Teodorowiczem i Leszkiem Cieńskim na czele. Także podwładni urzędnicy p. Piątkiewicza rozstawali się z nim z prawdziwą przykrością. Grupę tych urzędników wraz z starostą Piątkiewiczem przedstawia nasza rycina.